Wojciech CHUDY
Karol KLAUZA

DEKADA NADZIEI
Dziesięć lat pontyfikatu Jana Pawła II w wypowiedziach prasowych

Czasopisma fachowe i publicystyczne podejmują z okazji dziesięciolecia pontyfikatu Jana Pawła II próbę określenia tej dekady poprzez wskazanie na jedno wydarzenie, cechę lub dokument oddające niejako w skrócie specyfikę pontyfikatu Papieża z Polski. Wskazuje się więc na Światowy Dzień Modlitwy 27 X 1986 w Asyżu, gdzie wraz z Janem Pawłem II modlili się przedstawiciele trzynastu religii świata, na wizytę Ojca Świętego w więzieniu Ali Agcy, spotkanie kard. A. Casaroliego 13 VI 1988 r. w Moskwie z M. Gorbaczowem, w czasie którego wysłannik Papieża wręczył szefowi Kremla list Jana Pawła II oraz memorandum Stolicy Apostolskiej. Inni upatrują cechy diagnostycznej pontyfikatu w podróżach Papieskich lub w niezwykłej komunikatywności Jana Pawła II w czasie spotkań z ludźmi różnych kultur. Wskazuje się wreszcie na dokumenty Papieża mające pełnić rolę wyznaczników jego apostołowania: encykliki – *Redemptor hominis*, z jej chrystocentrycznym skupieniem się na człowieku, *Sollicitudo rei socialis*[1], z podkreśleniem nadrzędności nauki społecznej Kościoła w stosunku do doktryn polityczno-społecznych, czy wreszcie na cały zestaw dokumentów, które ukazały się od czasu adhortacji *Familiaris consortio*, a koncentrują się na sprawach życia, małżeństwa i rodziny.

Już samo wyliczenie prób skrótowego określenia pontyfikatu ujawnia ich płonność (choć ich zestawienie dostarcza już pewnego obrazu). Dziesięć lat prowadzenia Kościoła powszechnego przez Jana Pawła II odznaczało się tak wielkim bogactwem treściowym i dynamicznością sposobów, że niepodobna streścić istoty tego okresu w lapidarnej formule, nie popadając jednocześnie w ogólnikowość lub błąd pars pro toto. Dlatego nie pretendując bynajmniej do kompletności charakterystyki, podejmujemy poniżej próbę wyliczenia tych obszarów nauczania i działalności Jana Pawła II, na które z okazji dziesięciolecia, jako na szczególnie istotne, zwracała uwagę prasa wielu krajów.

Ewangelizacja świata. Niesienie Dobrej Nowiny zawsze, odkąd istnieje Kościół, było głównym zadaniem papieży. Jednak, jak wskazują liczni komentatorzy, w czasie ostatniego pontyfikatu misja ta – zwłaszcza z udziałem samego Papieża – spełniana jest ze szczególną intensywnością i w sposób jakościowo nowy. Permanentna ewangelizacja całego Kościoła, której potrzebę uświadamia zwłaszcza czas kryzysu, a także ewangelizacja wspól-

[1] Oto wszystkie encykliki Jana Pawła II opublikowane w okresie 1978–1988: *Redemptor hominis* (1979), *Dives in misericordia* (1980), *Laborem exercens* (1981), *Slavorum Apostoli* (1985), *Dominum et vivificantem* (1986), *Redemptoris Mater* (1987) i *Sollicitudo rei socialis* (1988).

not pozostających poza chrześcijaństwem (3,5 mld ludzi) stanowi rys centralny obecnego pontyfikatu. Ewangelizacja dokonuje się na różnych drogach – poprzez nauczanie, pielgrzymki, gesty i akty kulturotwórcze – tym zaś, co łączy je w jedno, jest słynne wezwanie Jana Pawła II: „Nie lękajcie się otworzyć drzwi Chrystusowi". Wezwanie to odczytywane poprzez sens pierwszej encykliki Papieża *Redemptor hominis* określa – zdaniem kard. J. Ratzingera[2] – cały program duszpasterski Ojca Świętego. Sednem tego programu jest człowiek będący drogą Kościoła.

Owo "Nie lękajcie się" odmieniło w ciągu dziesięciu lat pewien podstawowy rys obecności chrześcijaństwa w świecie. O ile okres powojenny ukształtował i spopularyzował – zwłaszcza na Zachodzie w środowiskach inteligencji – wittgensteinowską postawę milczenia o Bogu i wierze, o tyle przez ostatnie dziesięć lat znów „jest głośno", jeśli idzie o te tematy. Jak napisał przenikliwy diagnostyk XX w. Eugene Ionesco: „Wielką nowością jest teraz to, że można znowu mówić o Bogu".

Na wątek ewangelizacyjny wskazuje artykuł Franco Pieriniego *Papież Wojtyła: ewangelizacja* zamieszczony w miesięczniku włoskim „Jesus" (wrzesień 1988). Rzecz znamienna, numer czasopisma poświęcony został papieżowi Janowi XXIII i w kontekście jego pontyfikatu omawia kierunki duszpasterskiej posługi Kościołowi następnych papieży, w tym szczególnie Jana Pawła II.

F. Pierini przypomniał drogę Karola Wojtyły do Watykanu ukazując jednocześnie jej historyczny kontekst, ściśle zespolony z dziejami Polski. Zarówno jego droga poprzez kapłaństwo do biskupstwa, jak i jego rozwój naukowy po stanowisko kierownika katedry etyki KUL, znaczące osiągnięcia poetyckie – wszystko to stanowiło zapowiedź przyszłego, papieskiego pielgrzymowania, które „będąc podróżowaniem przez cały świat, w rzeczywistości jest podróżowaniem wokół człowieka, ponieważ człowiek, każdy człowiek jest dla niego, podobnie jak i dla Chrystusa, największą życiową pasją" (s. 152). Tylko podążając za Chrystusem, którego pasją stał się człowiek, nadąża się za człowiekiem. To podróżowanie trwa nadal, stanowi szansę wzajemnego spotkania już nie tylko Papieża z wiernymi, ale dzięki współczesnym technikom przekazu ze wszystkimi ludźmi, niezależnie od ich przekonań. W Papieskich podróżach i płynących z nich owocach uczestniczy cały Kościół i świat.

P i e l g r z y m. Nową jakością ewangelizacji we współczesnym świecie są bez wątpienia Papieskie pielgrzymki. Było ich w dziesięcioleciu równo 40[3], co wobec 6 podróży Pawła VI uka-

[2] Por. tekst kard. J. Ratzingera wprowadzający do bloku artykułów, publikowany w niniejszym numerze „Ethosu" pt. *Dziesięć lat pontyfikatu Jana Pawła II.*

[3] Skrupulatni dziennikarze obliczyli, że Jan Paweł II w czasie swych 40 podróży zagranicznych przemierzył ponad 600 000 km., co daje 15 okrążeń Ziemi wzdłuż równika. (Było ponad 80 wizyt w diecezjach włoskich). Papież w ciągu 10 lat spędził w sumie 270 dni poza Watykanem. W trakcie pielgrzymek zagranicznych spotkał się bezpośrednio z ponad 200 mln ludzi. Odwiedził 69 krajów (niektóre kilkakrotnie. A oto ich chronologiczny wykaz: 1979 – Dominikana, Meksyk, Polska, Irlandia, USA, Turcja; 1980 – Zair, Kongo, Kenia, Ghana, Górna Wolta, Wybrzeże Kości Słoniowej, Francja, Brazylia, RFN; 1981 –

zuje wymiary dynamiczności obecnego pontyfikatu. Publicysta włoski G. Zizola słusznie stwierdza, że „nigdy dotąd papiestwo nie było tak widoczne, tak efektywne, tak wszechogarniające, gorące i ludzkie". Za tymi dziennikarskimi określeniami kryje się uznanie dla Jana Pawła II za jego odpowiadanie „duchowi czasu" w dziedzinie środków ekspresji i przekazu. Zdaniem dziennikarza warszawskiej „Polityki", pontyfikat ten charakteryzuje „dynamizm i niekonwencjonalność". Ksiądz A. Sondag (kapelan Międzynarodowego Stowarzyszenia Akademickiej Młodzieży Katolickiej z Francji) twierdzi zaś, iż Jan Paweł II „stosuje nowoczesne metody w celu potwierdzenia swej tradycyjno-rygorystycznej postawy na płaszczyźnie etycznej"[4].

Wymienia się wśród tych metod korzystanie z nowoczesnych środków przekazu (jeden z tytułów prasowych głosił: *Jan Paweł II superstar*), wielojęzyczność Papieża, jego umiejętność nawiązywania kontaktu, zdolność do improwizacji, łamanie (wręcz programowe) protokołu uroczystości, zdolności aktorskie (głośne było swego czasu powiedzenie o „trzech aktorach rządzących światem"). Z drugiej strony jednak, wnikliwi obserwatorzy widzą za tą zewnętrzną nieco charakterystyką takie cechy, jak wielka zdolność do koncentracji np. modlitewnej, asceza, dar skupienia uwagi na każdym pojedynczym człowieku, umiejętność współodczuwania oraz ta zdolność zrozumienia różnych lokalnych problemów i kultur, którą rozpoznajemy jako mądrość.

Te i inne cechy Papieża Wojtyły oraz jego sposobu pełnienia posługi pasterskiej przysparzają mu popularności. Znane są zestawienia najbardziej uznawanych w różnych dziedzinach autorytetów, na których widnieje Papież na jednym z czołowych miejsc. Szczególnym odbiorcą treści i klimatu spotkania z Janem Pawłem, a także faktorem jego popularności jest młodzież. Sam Papież – co podkreśla wielu publicystów – swoją wysportowaną sylwetką, wrażliwością i temperamentem harmonizuje ze środowiskiem ludzi młodych i z ruchami „młodego Kościoła".

W miesięczniku włoskim „Litterae Communionis" (z września 1988) ukazał się wywiad z twórcą ruchu „Communione e Liberazione", ks. L. Giussanim[5]. W wywiadzie tym stara się on przedstawić syntetyczną definicję pierwszego 10-lecia pontyfikatu Jana Pawła II formułowaną z pozycji Wło-

Filipiny, Wyspa Guam, Japonia wraz z postojami w Pakistanie i na Alasce; 1982 – Nigeria, Benin, Gabon, Gwinea Równikowa, Portugalia, Wielka Brytania, Argentyna, Szwajcaria, San Marino, Hiszpania; 1983 – Kostaryka, Nikaragua, Panama, Salwador, Gwatemala, Belize, Honduras, Haiti, Polska, Francja, Austria; 1984 – Południowa Korea, Papua-Nowa Gwinea, Wyspy Salomona, Tajlandia, Szwajcaria, Kanada, Hiszpania, Dominikana, Portoryko; 1985 – Wenezuela, Ekwador, Peru, Trynidad i Tobago, Belgia, Holandia, Luksemburg, Togo, Wybrzeże Kości Słoniowej, Kamerun, Republika Środkowej Afryki, Zair, Kenia, Maroko, Liechtenstein; 1986 – Indie, Kolumbia, Wyspy św. Łucji, Francja, Australia, Nowa Zelandia, Bangladesz, Wyspy Fidżi, Singapur, Seszele; 1987 – Urugwaj, Chile, Argentyna, RFN, Polska, USA, Kanada; 1988 – Urugwaj, Boliwia, Peru, Paragwaj, Austria, Zimbabwe, Botswana, Lesoto, Suazi, Mozambik, Francja.

[4] *Jan Paweł II w liberalnym społeczeństwie Zachodu*, „Ład" 1988, nr 42 s.6.

[5] „Litterae Communionis" 15(1988) nr 9, s. 9-11.

chów, zwłaszcza tych poważnie zaangażowanych w dawanie chrześcijańskiego świadectwa.

Ksiądz Giussani zauważa więc przede wszystkim, że Papież daje dzisiaj wspaniałe świadectwo potwierdzenia tradycji, za pomocą której udziela odpowiedzi na problemy przyszłości (s. 10). Oznacza to w praktyce preferencję historycznego konkretyzowania orędzia chrześcijańskiego, dokonywaną przez wiele ruchów nieformalnych w Kościele kierowanym przez Papieża. Wśród nich takie nurty, jak: Wspólnoty Neokatechumenalne, Ruchy Odnowy Charyzmatycznej w Duchu Świętym czy wymieniony wyżej „Communione e Liberazione", zyskały zauważalny dynamizm i wyjątkową witalność w okresie pontyfikatu Jana Pawła II. Zjawisko to stało się między innymi udziałem właśnie Włoch, gdzie zbiegają się drogi różnych inicjatyw pastoralnych i ewangelizacyjnych podejmowanych przez członków tych wspólnot, pochodzących z całego świata. Mityngi w Rimini, konwiwencje neokatechumenalne, rekolekcje formacyjne charyzmatyków mają miejsce właśnie pod niebem włoskim. Nie może być zresztą inaczej, jeżeli zgodnie ze swą intencją mają się odbywać w bezpośredniej bliskości Papieża. W ten sposób dzięki „Papieżowi Wojtyle" Włosi odbierają świadectwa różnych form realizacji współczesnego chrześcijaństwa.

Taki też m.in. charakter mają niektóre jubileuszowe publikacje. Wymieńmy choćby syntetyczne świadectwa młodych chrześcijan z Polski, Brazylii, różnych miast włoskich (Florencji, Padwy, Turynu, Loreto) wskazujące na zależność istotnych rysów Kościoła kończącego się stulecia od charyzmatu Papieża z dalekiego kraju. Młodzi dostrzegają więc Papieskie otwarcie na złożony problem ewangelizacji świata – tego misyjnego i tego od wieków chrześcijańskiego. Młodzi czują się dowartościowani licznymi gestami i inicjatywami Papieskimi. Wystarczy wspomnieć *List do młodych całego świata* (31 III 1985) z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży, tradycję corocznych spotkań z młodzieżą w Niedzielę Palmową, a także wiele inicjatyw duszpasterskich, które zaowocowały m.in. wzrostem powołań kapłańskich w okresie między 1979 a 1986 r. (odpowiednio z 5765 do 7209 wyświęconych kapłanów diecezjalnych i zakonnych).

Jednak pielgrzymki Jana Pawła II nie są wyrazem triumfu i jednostronnego optymizmu. Popularności nie dorównuje akceptacja. Wystarczy przypomnieć pielgrzymki Papieża do krajów Beneluxu (1985) czy RFN (1987) oraz kontestację jego postawy i nauczania w trakcie innych podróży. Jak mówi cytowany już wyżej ks. A. Sondag, „oklaskują go stadiony przepełnione młodzieżą, ale ta sama młodzież wcale nie przejmuje [jego] zasad moralnych"[6].

W świecie dotkniętym w ostatnich dziesięcioleciach silną polaryzacją stanowisk, w którym źle pojęta wolność oraz błędne rozpoznanie hierarchii wartości antagonizują grupy ludzkie, skierowując je ku obszarom pozornych idei i wartości odległych od istoty człowieczeństwa, Jan Paweł II nader często pojawia się jako znak sprzeciwu. Ze swoim jasnym i wyrazistym programem

[6] Według statystyk przytoczonych przez ks. Sondaga 83 % Francuzów żywi dla Papieża sympatię, lecz co do poglądów 74 % ogólnej liczby społeczeństwa nie zgadza się z nim.

uczłowieczenia kultury poprzez związanie jej z wartościami Ewangelii, obrony życia i moralności, afirmacji człowieka i jego praw, wraz z prawem do wiary religijnej, prawdy i pokoju, Papież w wielu miejscach współczesnego świata jest postacią kłopotliwą dla wielkiej części rzesz ludzkich spotykających się z nim, jak i ich przywódców politycznych czy społecznych. Nierzadko jest on „kłopotliwy” dla niektórych biskupów, którzy radzi by podążać za głosem ludu, nie bacząc na zgodność tej drogi ze słowem Papieża. Jest pielgrzymem powodującym ambiwalentne uczucia. Z jednej bowiem strony, jego nauczanie niesie treści, normy tak istotnie ludzkie, że nie można ich niemal nie przyjąć. Z drugiej jednak, wygodniej i łatwiej w sensie praktycznym jest nie przyznawać się do ich akceptacji. Trafna wydaje się opinia ks. J. Majki, który w posłudze duszpasterskiej Jana Pawła II widzi powrót Kościoła do średniowiecznej misji „sumienia świata”[7].

Bezkompromisowość. Drugim – po „Nie lękajcie się!” – zdaniem często przytaczanym (jednak co charakterystyczne, raczej w pismach katolickich Europy Środkowowschodniej niż na Zachodzie) jako definiens pontyfikatu jest sąd: „Nie można kochać na próbę, tak jak nie można żyć na próbę”. Afirmacja godziwej miłości, a co z tym koniecznie idzie w parze, godności małżeństwa, nienaruszalności życia od samego poczęcia oraz prawa do samego poczęcia godnego człowieka, obrona trwałości i wartości rodziny – to pierwszoplanowe treści nauczania Ojca Świętego, który nazwał siebie sam „papieżem życia i odpowiedzialnego rodzicielstwa”.

W dziedzinie etyki seksualnej i małżeństwa owocującego pełną rodziną Jan Paweł II przejawia szczególną aktywność tak doktrynalną, jak i pasterską. Począwszy od związanej ideowo z encykliką *Humanae vitae* „teologii ciała”, od której rozpoczął katechezy środowe, poprzez *Familiaris consortio* i inne dokumenty Stolicy Apostolskiej, aż po stałe analizowanie zagadnienia rodzicielstwa i rodziny w trakcie Papieskich pielgrzymek. Jest to obszar tematyczny podejmowany przez Ojca Świętego z wyjątkową bezkompromisowością. W odniesieniu do tych problemów spotyka go też najwięcej uwag krytycznych, zwłaszcza ze strony komentatorów zachodnich, cedujących zwykle dyskusję nad tymi sprawami na płaszczyznę polityki i praw demokratycznych. Rzecznicy płaszczyzny dyskusji opierającej się na wartości consensusu nie zdają sobie sprawy lub zapominają, że wartość demokracji polega w istocie na consensusie w prawdzie, nie zaś na prawdzie consensusu. Jak ważna to sprawa dla obecnego pontyfikatu, wskazuje m.in. ks. T. Styczeń w książce *Jedynie prawda wyzwala*[8]. Bezkompromisowość Papieża w kwestiach tak zasadniczych, że dotykają one teologicznego statusu bycia człowieka i Kościoła (godność życia, świętość aktu małżeńskiego i nierozerwalność małżeństwa, celibat kapłanów, rola kobiety w Kościele itp.), natrafia często w ocenie środków przekazu na zarzut tradycjonalizmu i konserwatyzmu. W aksjologii większości współczesnego dziennikarstwa ciągle jeszcze są to

[7] Ks. J. Majka, *Miasto położone na górze*, „Ład” 1988, nr 42, s. 1 i 14.

[8] T. Styczeń, E. Balawajder, *Jedynie prawda wyzwala*, Rzym 1987, s. 100.

określenia pejoratywne. Jednakże odwaga podtrzymywania niepopularnych prawd, obrona słuszności i wierności Bożemu ładowi na świecie zyskują coraz większą liczbę zwolenników. W wywiadzie dla telewizji polskiej[9] przewodniczący Parlamentu Włoch G. Spadolini powiedział, że bezkompromisowość Papieża z Polski wobec nacisków świata stanowi istotną odmienność sprawowania przez niego rządów („papieże włoscy byli zawsze kompromisowi" – dodaje). Czechosłowacki psycholog i pisarz Jiři Nemec jest zaś zdania, iż stanowczość Jana Pawła II jest w krajach bloku wschodniego oceniana zupełnie odmiennie niż na Zachodzie: „nieugięte stanowisko Papieża wobec pewnych kwestii jest w Czechosłowacji uznawane całkowicie jako pozytywne"[10]. Nemec akcentuje duży wpływ osobowości Jana Pawła II na odnowę życia katolickiego w Czechosłowacji. (W tym duchu wypowiada się też Milovan Dżilas). Polaków nie trzeba o tym przekonywać. Jakościowe i ilościowe zmiany występują tak w kościołach, jak i w polskim życiu społecznym już od dnia 16 X 1978 r., a nasilają się po każdej pielgrzymce Ojca Świętego do Ojczyzny. Owa postać pielgrzyma głoszącego stanowczo prawdę to znak nadziei moralnej i społecznej.

D i a l o g i c z n o ś ć. Z „perypatetyckim" – jak to określili dziennikarze z „Newsweeka" – charakterem pontyfikatu obecnego Papieża wiąże się otwartość i skłonność do dialogu. Jan Paweł II rozmawia z wszystkimi. Spotykał się z prezydentem R. Reaganem, wszystko wskazuje na to, że spotka się także z M. Gorbaczowem. Przyjmował na audiencji J. Arafata, K. Waldheima, ale rozmawiał także wielokrotnie z dostojnikami żydowskimi (m.in. w 1981 r. z rabinem Rzymu Elio Toaffem, a w 1982 z ministrem Izraela I. Shamirem – dziś szefem rządu). W 1979 r. spotkał się w Stambule z patriarchą Dymitriosem I, w 1982 przyjął buddystę Dalaj Lamę, a w 1985 biskupów luterańskich, co stanowiło znaczące wydarzenie dla obu Kościołów. Nie chodzi jednak o efektowny dobór nazwisk.

Ostatnie kilkanaście lat nie stanowiło okresu „łatwego ekumenizmu". Nieco powierzchowny optymizm spopularyzowany po II Soborze Watykańskim przez niektórych teologów i komentatorów natrafił na oporny grunt realiów religijnych i politycznych. (Wymienić tu można choćby wojnę Iran – Irak, wojnę w Libanie, konflikt Izraela z Palestyńczykami czy przemiany – także Kościoła – w ZSRR). Uświadomiło to tym, którzy pragnęli szybkiego zjednoczenia, że nie można w ciągu trzydziestu lat pokonać wielowiekowych podziałów.

Postawę Jana Pawła II cechuje duch na wskroś pozytywnego ekumenizmu. Symbolem tego jest Asyż. Jak wskazują komentatorzy, brak w tym pontyfikacie wielkich aktów ekumenicznych (zwłaszcza jeśli rozumie się przez nie formalne uzgodnienia, deklaracje czy oficjalne dokumenty). Cała ta dekada wypełniona jest jednak pozytywnymi gestami przyjaźni i dobrej woli. Światowy Dzień Modlitwy przygotowany został wieloma aktami budującymi

[9] Film nakręcony na dziesięciolecie pontyfikatu, nadany w I programie TVP 16 X 1988 r.

[10] *Inaczej niż na Zachodzie: Tak widziany jest papież...*, „Christ in der Gegenwart" 1988, nr 33, s. 266.

dobrą atmosferę ekumeniczną. Wspólne modlitwy w świątyniach, prawosławnej, luterańskiej, anglikańskiej oraz w synagodze; „wielowyznaniowe" homilie tak często kierowane przez Papieża do wszystkich „ludzi wierzących w Boga" i do wszystkich „ludzi dobrej woli". Ekumenizm ten, wyrażający się raczej w pasterzowaniu niż w dokumentach i aktach formalnych, współtworzy styl pontyfikatu Jana Pawła II i – jak w wielu innych dziedzinach – wyprzedza: gestem, symbolem, duchem, literą dzisiejszy Kościół i świat.

Szczególną właściwością ekumenizmu Papieża z Polski (ekumenizmu pojmowanego nawet szerzej niż tylko w wymiarach religijnych) jest, zdaniem komentatorów, otwarcie na Wschód. Przytacza się tu szereg wydarzeń i aktów Stolicy Apostolskiej skierowanych w stronę Litwy, Ukrainy, Moskwy, Chin i Hongkongu, aż po doniosłe listy Jana Pawła II wystosowane na 1000-lecie Chrztu Rusi (*Euntes in mundum*), a także nazywane z pewną dezynwolturą „historyczne spotkanie" kard. A. Casaroliego z M. Gorbaczowem. Wskazuje się – i popiera argumentem wymowy encykliki *Slavorum Apostoli* – na papieską ideę łączenia Wschodu z Zachodem, przezwyciężania podziałów politycznych, ekonomicznych i etnicznych, i odnajdywania wspólnych źródeł: zwłaszcza religijnych i kulturowych. Wyraźną świadomość tego mają D. Del Rio i L. Accattoli, autorzy książki *Wojtyła. Nowy Mojżesz*[11]. Zarówno w tej intencji zakładającej wizję Europy ponad podziałami, a nawet świata organizowanego przez cywilizację miłości, jak i w haśle „inkulturacji Ewangelii", którego istotę stanowi szacunek dla każdej kultury lokalnej, odnaleźć można genetyczny rys polski obecnego Papieża. Rys ten objawia się w trzeźwej świadomości realiów współczesnej rzeczywistości społecznej oraz częstej pozorności ustaleń formalnych, w respekcie dla przekonań ludzkich wyrażających się w różnych kulturach i w wierze w moc dialogu. Taka postawa nie sugeruje łatwej nadziei, ale swą otwartością zachęca do wyjścia naprzeciw.

K o n t e s t a c j a. W większości omówień pontyfikatu Jana Pawła II znajduje się blok odnotowujący wątpliwości, zarzuty i sprzeciwy wyrażane w różnych aspektach przez oponentów z rozmaitych środowisk. Jest niemożliwością choćby zebrać i pogrupować te głosy wypowiadane niemal już od 16 X 1978 r. Dzisiejszy pluralizm świata jest również pluralizmem negacji i destrukcji, nazbyt często też wolność wyrażana bywa w czystym proteście.

Dwa typy zarzutów bodaj najczęściej pojawiały się na przestrzeni owych dziesięciu lat w odniesieniu do profilu pontyfikatu. Pierwszy, postawiony od razu po wstąpieniu kard. Wojtyły na Stolicę Piotrową, a potem po wielokroć ponawiany, nosi miano p o l o n i z a c j i K o ś c i o ł a.

Przełamanie „włoskiego monopolu" w Watykanie otworzyło bramy dla ewentualnych możliwych postaw graniczących z „eklezjalną ksenofobią", ujawniającą się w latach pontyfikatu Jana Pawła II choćby w znanych sformułowaniach niektórych teologów – „Czy papież z Polski jest wystarczająco obeznany w krytycznej egzegezie, historii dogmatów, ewolucji teologii moralnej? Czy papież pochodzący z kraju o syste-

[11] D. D e l R i o, L. A c c a t t o l i, *Wojtyla. Nuovo Mosè* Milano 1988. Omówienie tej pozycji „Ethos" zamieści wkrótce.

mie totalitarnym będzie naprawdę gwarantem wolności i otwartości w Kościele?" (H. Küng)[12]. Jakkolwiek jest to głos pochodzący z obszaru języka niemieckiego, to jednak należy zauważyć popularność tego tekstu w wielu środowiskach. Nawiązał do niego również Anglik P. Hebblethwaite w znanym artykule opublikowanym na łamach „Concilium"[13]. Postawił tam tezy o przenoszeniu przez Papieża Wojtyłę modelu Kościoła polskiego do Kościoła powszechnego. Opierając się na przemówieniu Papieża wygłoszonym na Placu Zwycięstwa w Warszawie w 1979 r., Hebblethwaite ukuł hipotezę o mesjańskiej idei Polski towarzyszącej Janowi Pawłowi II w sterowaniu łodzią Piotrową. Innym sądem z tej samej „rodziny" jest czynienie zarzutu wobec częstego („przesadnego", jak piszą krytycy) nawiązywania przez Papieża do Maryi Matki Zbawiciela. Maryjność tego pontyfikatu ma rzekomo również swą polską proweniencję.

Ten zestaw krytyk i zarzutów – silniejszy i częściej podejmowany na początku pontyfikatu, potem sporadyczniej już podnoszony i bardziej powściągliwie formułowany – oddalany jest przez samo życie i upływ czasu. Papież Wojtyła – sam to zresztą niejednokrotnie stwierdzał – kształtuje swój styl pasterzowania ewoluując i ucząc się z każdym rokiem. W pierwszym czy drugim roku pontyfikatu styl ten i jego adekwatność względem Kościoła były inne niż dziś. Warto w tym miejscu wskazać na wypowiedź redaktora „Die Welt" von Loewensterna, w której zachęca do uczenia się od Papieża uniwersalizmu[14]. Przypuszczać należy, iż ten rodzaj zarzutów nie uwzględnia zwykłych praw psychologicznych adaptacji, tak samo jak zdaje się wykluczać swoistość i oryginalność każdej jednostki ludzkiej – także papieża.

Drugi bardzo częsty typ zarzutów, a nawet motywów kontestacji, bazuje na swoistym poczuciu demokracji. Zarówno postępowo zorientowani zwolennicy reformy w Kościele holenderskim czy amerykańskim, rzecznicy „sakramentalnego awansu" kobiet, kontestatorzy tradycyjnej etyki seksualnej głoszonej przez Papieża, jak i wreszcie rzesze ludzi, którzy w imię indywidualnej wolności lub spontaniczności przeżyć postulują doktrynalne ustępstwo Kościoła, jako podstawę swych pretensji, żalu, kontestacji i protestu przyjmują niezrozumienie istoty Kościoła i jego misji w świecie. Krytycy ci chcieliby widzieć w Kościele ciało instytucjonalne i społeczne, które daje się kształtować w sposób dostarczony przez współczesną cywilizację, mianowicie za pomocą mechanizmów demokratycznych. Instrument ten, skądinąd najlepszy, jaki do dziś można było znaleźć do uformowania wspólnoty społeczno-politycznej, jest mniej przydatny do organizacji tej wspólnoty o komponencie nadprzyrodzonej, jaką stanowi Kościół. Hierarchiczność panująca w Kościele jest spuścizną jego tradycji, dlatego nie można zastosować do niej elementów gry wyborczej. Zapominają o tym najzagorzalsi zwolennicy „demokratyzacji w Kościele". Kościół „zdemokratyzowany" według wzorów postulatów takich pism, jak „Der Spie-

[12] *Pytania do Jana Pawła II*, cyt. za „Chrześcijanin w Świecie" 12(1980) nr 3, s. 10–12.

[13] *Kann die polnische Kirche ein Modell für die Gesamtliche sein?*, „Concilium" 1981, nr 1, s. 34–41.

[14] „Die Welt" z 7 XI 1988 r.

gel" czy „Publik-Forum" – przestałby być Kościołem.

Jan Paweł II swoim działaniem i postawą ukazuje drogi kształtowania współczesnego Kościoła. Kościół zmienia się poprzez współdziałanie świadomych jego członków. Znajdzie się wśród faktorów tej ewolucji miejsce dla dyskusji i krytyki, dialogu i polemiki. Kolegialna formuła Kościoła jako Ludu Bożego, który odnajduje swą tożsamość w zakorzenieniu w Ciele Chrystusa i który zbudowany jest na skale, jaką stanowi Piotr, ta formuła pomieści w sobie różne elementy demokratycznych wartości. Jednak tym, co w głównej mierze kształtuje postać Kościoła i jego drogę przez dzieje, jest prawdziwość wiary w Boga żywego i wypływające z niej ludzkie czyny, które niosą dobro człowiekowi, będącemu drogą Kościoła.